

PiS odcina się od Viktora Orbána

13 marca 2014

Prawo i Sprawiedliwość, po przegranych wyborach parlamentarnych w 2011 roku, rzuciło hasło budowy „drugiego Budapesztu”, nawiązując tym samym do triumfów węgierskiej centroprawicy. Premier Viktor Orbán przestał być jednak idolem zwolenników PiS, z powodu stanowiska w sprawie Ukrainy.

Sekretarz generalny PiS, Joachim Brudziński, skrytykował węgierskiego premiera już w poniedziałek. W wywiadzie dla dziennika „Rzeczpospolita”, nazwał działalność Orbána „łamaniem solidarności Unii Europejskiej”, ponieważ ten uznał, iż wewnętrzne sprawy Ukrainy nie są problemem dla Węgier.

Politykowi PiS nie podoba się również umowa z Rosją, na mocy której udzieli ona pożyczki i wsparcia technicznego dla rozbudowy elektrowni atomowej w węgierskim Paks. Mimo dziesiątek artykułów i wypowiedzi polityków PiS na temat rządów Fideszu, Brudziński dodał, że „nadużyciem jest twierdzenie jakoby PiS wzorował się na Orbanie”.

W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, od dawnego wzoru odciął się również europoseł PiS, Ryszard Czarnecki. Sam tytuł, „Wstyd, Viktor, wstyd”, wskazuje jednoznacznie na stanowisko polskiego polityka wobec ostatnich działań Orbána. Jego zdaniem, premier Węgier „często robi rzeczy żenujące”, bowiem prowadzi „prokremlowską politykę”. Jak widać, niepodzielanie PiS-owskiego stosunku do Rosji, może zniszczyć podstawy mitu budowanego przez kilka lat.

Węgry w styczniu podpisały umowę o rozbudowie elektrowni w Paks. W projekcie będą uczestniczyć Rosjanie, którzy udzielą Budapesztowi nisko oprocentowaną pożyczkę w wysokości 10 miliardów euro. Wymiana handlowa pomiędzy Rosją i Węgrami stale się zwiększa, wynosząc obecnie kilka miliardów euro.

Na podstawie: rp.pl, onet.pl

Źródło: [Autonom](#)